

Kotkiewicz, Adam Dariusz

Płocka prasa sanacyjna a problem żydowski 1926-1939

Notatki Płockie 55/3(224), 29-36

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PŁOCKA PRASA SANACYJNA A PROBLEM ŻYDOWSKI 1926–1939

Abstrakt

W latach 1926–1939 władzę w Polsce sprawował obóz sanacyjny związany z osobą marszałka Józefa Piłsudskiego. Wyrazicielem jego poglądów była w Płocku prasa codzienna, głównie dwa tytuły: „Dziennik Płocki” i „Kurier Mazowiecki”. Na łamach tych gazet możemy przeczytać jak sanacja przedstawiała Żydów i jaki widziała sposób na ułożenie stosunków polsko-żydowskich.

Słowa kluczowe: międzywojenna prasa płocka, obóz sanacyjny, Żydzi.

W 1926 roku w wyniku przewrotu majowego rządu w Polsce objęto stronnictwo nazywane sanacyjnym. Rządy sanacji, które trwały do 1939 roku odzęgnywały się od antysemityzmu, przynajmniej do połowy lat 30., kiedy powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Pojawienie się w połowie lat 30. hasel antysemitycznych w propagandzie obozu sanacyjnego i jego zbliżenie w tym względzie do endecji miało związek ze śmiercią Piłsudskiego w 1935 roku. Prawdopodobnie dopiero wówczas część współpracowników marszałka mogła wyrazić swe antysemityczne poglądy, gdyż wcześniej hamował ich autorytet i osobowość ukochanego komendanta. Oczywiście poza tym istniały inne przyczyny antysemityzmu wśród działaczy sanacyjnych, takie jak kryzys gospodarczy, czy rozwój totalitaryzmów w ówczesnej Europie. Tak działo się po 1935 roku, do tego czasu obóz sanacyjny nie używał jednak w swej propagandzie hasel rasistowskich. Z tej racji, w myśl zasady „kto nie z nami, ten przeciwko nam” endecja występowała przeciw Piłsudskiemu, zarzucając mu współpracę z Żydami i socjalistami. „Mały flirt” Piłsudskiego z Żydami niewątpliwie miał miejsce, z tej racji, że marszałek szukał porozumienia polsko-żydowskiego, tak żeby dwa skazane na siebie narody mogły ze sobą współżyć. Jednak wszystkie porozumienia i kompromisy zawierane z Żydami, takie jak np. limit miejsc na wyższych uczelniach, czy zasady finansowania żydowskiego szkolnictwa, były raczej nie przestrzegane lub odwlekane latami. Rozwiązanie problemu z Żydami sanacja widziała w dobrowolnej emigracji Żydów do Palestyny¹.

„Dziennik Płocki” będący dotąd organem orientacji narodowo-katolickiej zajął po 1926 roku stanowisko prorządowe. We wrześniu 1926 roku gazeta tak pisała o stosunkach polsko-żydowskich: „[...] aczkolwiek antysemityzm w Polsce wpływu swego jeszcze nie stracił, jednakowoż ostrość jego w ostatnich czasach znacznie złagodniała i spodziewać się należy, że stosunki

polско-żydowskie ułożą się najlepiej. [...]. Podniesiona ostatnio przez Polską prasę demokratyczną konieczność zwalczania przez rząd prasy antysemitycznej posiada duże znaczenie. Jeśli rząd sanacji moralnej chce uzdrowić żydowsko-polskie stosunki, winien tylko nie dopuścić do agitacji, a reszta przyjdzie sama bez oficjalnych porozumień”². Dziennikarze gazety namawiali społeczeństwo do potępienia prasy, która drukowała antysemityczne, pełne nienawiści rasowej artykuły, jednocześnie jednak uważali, że oficjalne porozumienia z Żydami nie są potrzebne. Niechęć do porozumień świadczy o tym, że propaganda antyżydowska jaką gazeta czyniła w latach 1922–1923³, doprowadziła do tego, że na Żydów dziennikarze patrzyli jeszcze dosyć nieufnie, bojąc się prawdopodobnie ich wpływów.

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł z 1929 roku pt. „O opiekę Polski”, który powstał przy okazji walk arabsko-żydowskich w Palestynie. Artykuł był odpowiedzią na projekt jaki wydrukował „Nasz Przegląd” – pismo warszawskich syjonistów, aby Polska objęta sprawowany przez Anglię mandat palestyński. Dziennikarze płockiej gazety pisali: „Artykuł narobił pewnego hałasu w prasie, komentowały go nawet poważne organy prasy angielskiej („Times”). Projekt p. Sochera nie posiada oczywiście żadnych szans, by mógł się przekształcić w realny postulat polityczny. Natomiast sam fakt jego pojawienia się na szpaltach „Naszego Przeglądu” posiada znaczenie symptomatyczne i dlatego zasługuje na uwagę. Jest to niewątpliwie jeden z objawów przeobrażeń psychicznych, jakie zachodzą w nastrojach mas żydowskich w stosunku do Polski. Niedawna to i pamiętna nam wszystkim przeszłość, gdy żydowskie sfery syjonistyczne, korzystając ze swych stosunków międzynarodowych, szkodziły Polsce, przedstawiając ją jako <kraj pogromów>. Pan Grünbaum⁴ ma tu niejedno na sumieniu⁵. „[...] Rządy pomajowe nie wchodziły z Żydami w żadne pertraktacje ani układy, nie zawierały z nimi paktów ani umów, nie traktowały ich jako obcej po-

tencji. Stojąc na gruncie istotnego równouprawnienia Żydów w Polsce, rządy pomajowe wymagały zarazem od nich wykonania wszelkich obowiązków, jakie na każdym obywatelu państwa polskiego ciążyą. [...]. Projekt oddania Polsce mandatu palestyńskiego, który nie mógł ująć uwagi prasy międzynarodowej, jest najlepszym świadectwem, że te same sfery syjonistyczne, które przez lata całe szerzyły na terenie międzynarodowym wrogą Polsce propagandę, dziś nie wahały się stwierdzić swej ufności do Polski, pragnąc w Jej ręce złożyć, pod Jej opiekę oddać ziemię swoich przodków, a zarazem realizację swych najświętszych ideałów. Jest to jedno z poważnych zwycięstw moralnych, odniesionych przez rządy marszałka Piłsudskiego, tym cenniejsze, że nie okupione żadnymi paktami, ustępstwami, które naruszyłyby powagę rządu, lub naruszały w czymkolwiek prawa i interesy żywiołu polskiego⁶.

Partie żydowskie w różny sposób odniosły się do rządów Piłsudskiego, część z nich poparła te rządy, a część stanęła w opozycji; np. syjoniści skupieni wokół Grünbauma byli w opozycji, zaś sam Grünbaum w 1930 roku ustąpił ze stanowiska sejmowego Koła Żydowskiego i dwa lata później wyjechał do Palestyny. O opozycji żydowskiej gazeta tak pisała: „Rząd Marszałka nie „pertraktuje”, ani nie „pakuje” z Żydami, jak z jakimś obcym elementem. Natomiast sam uwzględnia potrzeby ludności żydowskiej w miarę możliwości i zgodnie z interesami państwa polskiego, jako całości. Nic też więcej nie obiecuje. Ten sam uczciwy stosunek do rządu Marszałka musi charakteryzować postępowanie polityków żydowskich – w przeciwnym razie sami obywatele – Żydzi, odwrócić się od nich tak, jak społeczeństwo polskie odwraca się od swoich nieproszonych i fałszywych „opiekunów partyjnych”⁷.

Podczas wystąpienia antysemickich polskiej młodzieży na uniwersytetach, do których pretekstem stała się sprawa zmarłych, których Żydzi nie chcieli dawać do sekcji zwłok w akademiach medycznych, ze względu na swoje zwyczaje religijne, prasa płocka pisała: „Kto ma słuszność” w sprawie o trupy potrzebne do sekcji anatomicznej, decydować powinny o tym sfery kompetentne. Pod żadnym jednak pozorem spór ten nie powinien wychodzić poza ramy uniwersyteckie i wciągać do walki ogół słabo pod tym względem uświadomiony i ulegający łatwo podszeptom instynktów rasowych i nienawiści wyznaniowej. Szerzenie się w tej chwili nastrojów antysemickich może być sprawą nader niebezpieczną, wobec nagromadzenia się materiału łatwopalnego. [...]. Czy to jest dla nas wygodne, czy niewygodne, przyznać trzeba, że jesteśmy skazani siłą logiki dziejów na współzycie ze społeczeństwem żydowskim od szeregu wieków⁸.

Prosanacyjny „Dziennik Płocki” występował więc przeciwko antysemityzmowi, ukazując Żyda jako „obcego”, z którym społeczeństwo musi nauczyć się jednak współżyć, bo nie ma innej możliwości, tak ułożyły się dzieje Polski.

W artykule zamieszczonym 2 grudnia 1934 roku w gazecie czytamy o tym co prezentują na swych łamach antysemickie pisma wychodzące w Polsce i o wpływie tych treści na polską młodzież: „[...] Dalej już nie czytamy, bo przecież będzie to znowu jakaś bzdura, starająca się z poważnego w Polsce zagadnienia: kwestii żydowskiej, zrobić bagatelkę, dającą się zlikwidować przez wybicie trzech szyb w pięciu sklepikach. Pismo takie nie może wychowywać. Może jedynie paczyć charakter młodzieży. Tym bardziej, że następne artykuły traktują o „Żydach w armii”, „Czy Mickiewicz był Żydem z pochodzenia?”, a wreszcie na ostatniej stronie znajdujemy jeszcze dwie wzmianki w najgłupszy sposób szczujące przeciw Żydom. To nie jest wychowanie, tu nie można się nauczyć konkretnej pracy dla dobra ogółu i nie można zdobyć koniecznej dla poszukiwań młodzieży prawdy dziejowej jej postannictwa⁹.

Bardzo ważne miejsce w życiu żydowskiej ludności miasta zajmował klub sportowy „Makabi”, w którym młodzież żydowska mogła rozwijać swoje pasje sportowe. „Makabi” organizowało imprezy sportowe, które oglądali wszyscy mieszkańcy miasta. Szczególnie popularne były mecze piłkarskie rozgrywane między drużynami z Płocka a także z okolicznych miejscowości. Dużą popularnością cieszył się sędzia piłkarski Samuel Szatan. Posiadał on uprawnienia sędziowskie nadane przez Polski Związek Piłki Nożnej, był pierwszym sędzią piłkarskim w Płocku przed II wojną światową. Niejednokrotnie bywał celem ataków antysemickich kiedy sędziował w meczach drużyn polskich i żydowskich¹⁰. W 1933 roku klub obchodził 18-lecie swego istnienia. „Dziennik Płocki” tak o tym pisał: „Założone zostało w 1915 roku. Po niespełna roku istnienia liczyło 300 członków. W roku 1916 odbył się w Płocku zlot Towarzystw Makabi z byłej Kongresówki. Czynne są następujące sekcje: gimnastyczna, lekkoatletyczna, kolarska, piłki nożnej, ping-pongowa i kajakowa. W zarządzie zasiadają: inż. F. Margules – prezes, inż. H. Szenwic – v-prezes i skarbnik, dr M. Marenstras – v-prezes i kierownik gimn. sport.,” M. Rubin sekretarz, B. Firsenbergowa, H. Magnes i G. Tyński¹¹. Z okazji jubileuszu ufundowano sztandar dla „Makabi”. Gazeta napisała, że bardzo efektownie się prezentuje. Wykonany jest artystycznie z białego i amarantowego jedwabiu i nosze biało-amarantowe. Na obu stronach sztandaru wyhaftowany jest napis w języku polskim, hebrajskim i żydowskim o treści: „Żydowskie Stowarzyszenie Gimnastyczno Sportowe „Makabi” w Płocku 1915–1933¹².

Bardzo ważną instytucją żydowską zajmującą się dziećmi było powołane pod koniec lat 30. Żydowskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi. „Kurier Mazowiecki” pisał, że Towarzystwo podczas wakacji prowadziło półkolonie letnie, na których było ok. 100 najbiedniejszych dzieci. Nie poprzestało na tym, w okresie zimowym prowadzi przychodnię, do której uczęszcza 120 dzieci. Przychodnia jest prowadzona wzorowo pod kierunkiem wykwalifikowanej wychowawczynie, duszą zaś niej są członkowie zarządu, a przede wszystkim p. J. Biezuński i dr Marienstras. Są również zaprowadzone stałe dyżury pań. Dzieci poza opieką wychowawczą i higieniczną otrzymują dwa razy dziennie gorącą strawę. Poza tym rozdano im ciepłą odzież i bieliznę¹³.

Żydzi płocki nie zamykali się w swoim świecie, ale brali aktywny udział w życiu miasta. Przy ich udziale odbywały się wszystkie wielkie uroczystości państwowe, takie jak kolejne rocznice uchwalenia Konstytucji 3–maja, rocznice powstań narodowych, odzyskania niepodległości, czy szumnie obchodzone imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego albo prezydenta Polski Ignacego Mościckiego. Przy okazji opisu uroczystości, gazety znajdujące się pod wpływami sanacji, takie jak „Dziennik Płocki” czy „Kurier Mazowiecki” podawały notkę o tym, co się działo w tym czasie w synagodze. Artykuły informacyjne zamieszczone w tych gazetach przy okazji kolejnych rocznic były bardzo do siebie podobne, jakby pisał je przez lata ten sam człowiek, lub jak gdyby były pisane według pewnego szablonu. Jedna z takich notatek wyglądała następująco: „Dnia 3–go maja został urządzony przez Zarząd Gminy Żydowskiej z panem Józefem Rogozikiem¹⁴ na czele w Wielkiej Synagodze uroczysty obchód celem uczczenia tego wielkiego dnia historycznego. W obchodzie brała udział cała młodzież szkolna wraz z przełożonymi i profesorami, Rada i Zarząd Gminy w całym składzie oraz społeczeństwo żydowskie. Zagaił obchód przemówieniem i modlitwą miejscowy rabin¹⁵, poczem wygłosił przemówienie w polskim i hebrajskim prof. gimnazjów państwowego i prywatnego Dawid Ejzelberg¹⁶, w którym oświetlił dzieje ojczyzny, znajdujące się w ścisłej łączności z Konstytucją 3–go maja ...”. Dalej podany jest tekst przemówienia profesora: „W obecnym momencie, kiedy Bóg w miłości swojej nam zwrócił Polskę odrodzoną i niepodległą, wznosimy modły do Boga by te światłe umysły twórców Konstytucji Majowej przyświecały zawsze zamiarom mężów stanu w ich światłej pracy nad utwaleniem i wzmocnieniem państwa, by po tej wytkniętej przez wielkich przodków drodze Polska doszła do należnej jej potęgi mocarstwowej”. Na zakończenie autor pisze: „[...] Obchód zakończono śpiewem i modlitwą za zdro-

wie Prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego”¹⁷.

Gazety sanacyjne dawały więc czytelnikowi także obraz Żyda–patrioty, który przy okazji ważnych uroczystości państwowych manifestuje swoją lojalność wobec państwa polskiego. W Żydach dostrzegano obywateli związanych ściśle z historią Polski.

Przy okazji jednej z uroczystości państwowych dziennikarze uczcili pracę prof. Dawida Ejzelberga, który przez wiele lat był głównym organizatorem uroczystości państwowych w Gminie Żydowskiej. Gazeta pisała: „Podając przebieg obchodu w synagodze, na którym obecni przedstawiciele władz państwowych i sejmikowych – korzystamy z okazji, aby z obowiązku dziennikarskiego zaznaczyć długoletnią działalność społeczno–wychowawczą p. Prof. Ejzelberga, który w styczniu r.b. święcił dziesięciolecie swej pracy zawodowej w Płocku. Z okazji jubileuszu Zarząd Gminy Żydowskiej oraz rabin płocki M. Ejdelberg złożyli jubilatowi serdeczne podziękowania za honorowe wygłaszanie przemówień okolicznościowych, w języku polskim utrzymanych w pięknym stylu i formie, za pobudzanie najszlachetniejszych uczuć patriotycznych wśród społeczeństwa żydowskiego i pracę wytrwałą wśród młodzieży żydowskiej w Płocku, nie tylko na polu religijnego ale i państwowego wychowania młodzieży”¹⁸.

Patriotyzm żydowskich mieszkańców Płocka przejawiał się również tym, że istniał w Płocku Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość. 10 listopada 1936 roku „Kurier Mazowiecki” informował: „Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Płocku wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie, które odprawione zostanie w Wielkiej Synagodze w dniu 11 listopada b.r. (środa) o godz. 8.30 oraz we wszystkich uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości”¹⁹.

Poza tym gazety sanacyjne informowały opinię publiczną o patriotach żydowskiego pochodzenia. Np. w artykule „Zgon powstańca 1863 r.” pisało: „W dniu 25 grudnia r.b. zmarł w wieku 98 lat i pochowany został na miejscowym cmentarzu żydowskim b.p. [błogostawionej pamięci – dopisek autora] Gawran, były mieszkaniec miasta Gąbina, gdzie w 1863 r. brał czynny udział w powstaniu styczniowym. Wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego b.p. Gawran był lubiany oraz znany z opowiadań oraz rozpamiętywań na tle udziału swego w walkach powstańczych z Moskalami. Liczne rzesze mieszkańców odprowadziły zwłoki b.p. Gawrana na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem b.p. Gawrana imieniem Oddziału Płockiego Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość ob. prezes

dr Bresler²⁰, który podkreślił miłość i ofiarność zmarłego dla Polski²¹.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że „Dziennik Płocki” zauważył 125 rocznicę śmierci Berka Joselewicza, który brał udział jako dowódca oddziału żydowskiego w powstaniu kościuszkowskim, a później uczestniczył w legionach. Gazeta uczciła to okolicznościowym artykułem²².

Na uwagę zasługuje na pewno wystawa „Bazar Palestyński”, urządzana corocznie przez „Poalej Syjon” i inne organizacje syjonistyczne, mająca na celu zobrazowanie dorobku kulturalnego i pracy osadników w Palestynie. „Dziennik Płocki” pisał, że miejscowa organizacja syjonistyczna urządziła przy ulicy Grodzkiej 9 tzw. „Bazar Palestyński”, na którym przy pomocy odpowiednich eksponatów oraz tablic i wykresów statystycznych, stara się zapoznać społeczeństwo miejscowe z rozwojem ruchu syjonistycznego, stanem kolonizacji w Palestynie, produkcją osadników żydowskich, stanem oświaty itp. Osie i tendencje idei syjonistycznej - pisała gazeta - oczywiście są sprawą wewnętrzną społeczeństwa żydowskiego. Zaproszenie jednak na tą wystawę przedstawicieli społeczeństwa chrześcijańskiego, chęć zapoznania z tą sprawą, nieobojętną dla naszego ogółu, zasługuje na uznanie. Na gruncie Płockim jest to, o ile się zdaje, pierwsza próba wyjścia z dotychczasowego odosobnienia kulturalnego, z duchowego getta, w którym pozostawało dotychczas społeczeństwo żydowskie. Dodać należy, że pod względem informacyjnym zauważyć się daje świetną organizację: przewodnicy udzielają wyczerpujących objaśnień w każdym dziale, w sposób niezwykle grzeczny i uprzejmy. W dalszej części napisano co można zobaczyć na wystawie i wyliczano: próbki win palestyńskich, oliwę, drobiazgi wykonane z drzewa i metalu, owoce. Osobny dział stanowiły zabytki z przeszłości żydowskiej. Szczególnie zwracała uwagę piękna kolekcja naczyń srebrnych używanych do celów rytualnych. Wyróżniła się ona prawdziwie artystyczną robotą. Była także piękna makata służąca do przechowywania rodaków. Według tradycji był to sztandar szwedzki z XVI czy XVII w. Świadczy o tym herb z koroną, niestety zakryty późniejszym naszymi. Poza tym na wystawie znajdował się szereg druków palestyńskich, niekiedy bogato ilustrowanych, wydawnictwa i broszury agitacyjne²³. Gazeta dostrzegła także talent młodego pokolenia żydowskich artystów: 12-letniego rzeźbiarza Hermana Jesiona²⁴, 15-letniego malarza Korzenia²⁵, brata znanego Natana Korzenia²⁶, czy ucznia szkoły zdobniczej w Berlinie Kruka²⁷. Gazeta miała w tym przypadku tzw. „nosa”, ponieważ ci młodzi artyści stali się wkrótce znani nie tylko w Płocku. Wystawa była waż-

nym wydarzeniem dla ludności Płocka, skoro płockie gazety co roku o niej informowały²⁸.

Gmina Żydowska w Płocku była w okresie międzywojennym jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się gmin w Polsce. Gazety płockie, które nie przejawiały nienawiści rasowej, starały się informować społeczeństwo chrześcijańskie, chociaż w sposób fragmentaryczny, o tym, co działo się wśród Żydów. Są to dzisiaj często jedyne informacje jakie pozostały o życiu codziennym płockich Żydów.

Kiedy w lutym 1936 roku na posiedzeniu Senatu senatorowie związani z prawicą sanacyjną, przedstawili projekt masowej emigracji Żydów z Polski, motywując to wyłącznie względami ekonomicznymi, był to znak, że obóz rządzący zaczął inaczej myśleć o kwestii żydowskiej. Rząd podjął starania w celu zwiększenia emigracji Żydów do Palestyny oraz znalezienia nowych terenów dla osadnictwa żydowskiego. Jednak sytuacja międzynarodowa, a przede wszystkim negatywny stosunek Wielkiej Brytanii, sprawującej mandat Ligi Narodów w Palestynie, do emigracji Żydów, ograniczenie emigracji do krajów zamorskich oraz kwestia Żydów niemieckich spowodowały, że projekt ten nie miał żadnych szans realizacji. Krokiem wskazującym na ewolucję „na prawo”, przynajmniej części obozu rządzącego było utworzenie pod koniec 1936 roku Obozu Zjednoczenia Narodowego. Deklaracja OZN-u z lutego 1937 roku zawierała istotne cechy programu nacjonalistycznego²⁹. W programie tym znalazły się takie elementy polityki antyżydowskiej jak: dopuszczenie możliwości bojkotu ekonomicznego, getto ławkowe, numerus clausus w wolnych zawodach, ograniczenie uboju rytualnego, zwiększenie emigracji.

W 1935 roku, po śmierci Piłsudskiego w Płocku przestał wychodzić „Dziennik Płocki”, jego miejsce zajął „Kurier Mazowiecki”, pismo skierowane w stronę prawicy sanacyjnej. Na początku czerwca 1938 roku, w kolejnych numerach gazeta wydrukowała 3 artykuły mające wspólny tytuł „Kwestia żydowska”, w podtytułach zaś: „Polityczny punkt widzenia”, „Społeczno-gospodarczy punkt widzenia” i „Asymilacyjny punkt widzenia”. W artykułach tych gazeta przedstawiała uchwały Rady Naczelnej OZN dotyczące kwestii żydowskiej. Przedstawiając polityczny punkt widzenia w gazecie napisano: „... Pozytywna” i realna polityka polska musi wysunąć logiczne konsekwencje z faktu, że asymilacja narodowa ludności żydowskiej nie tylko nie jest więcej celem i potrzebą narodu polskiego, ale została unie możliwiona również i ze strony żydowskiej w następstwie pogłębienia się w społeczeństwie żydowskim ruchu narodowego. Syjonizm - w tym sformułowaniu, jaki otrzymał pod koniec XIX stulecia - był nie tylko tendencją do stworzenia „sie-

dziby państwowej" (w Palestynie, czy – jak planował Teodor Herzl – w Ugandzie lub gdzieindziej), ale również i budzicielem nacjonalizmu żydowskiego. Żydzi mają za tym – jak to określa uchwała Rady Naczelnej – „odrębne cele narodowe”, a to wiedzie do „odrębności dążeń politycznych”. A te właśnie dwie odrębności – i celów narodowych i dążeń politycznych, kładą kres procesowi asymilacyjnemu i tym samym sprawiają, że również i ze strony polskiej istnieje i prawo i obowiązek stosowania wobec ludności żydowskiej odrębnych kryteriów politycznych. Niewątpliwie bowiem Żydzi – stwarzając swoisty nacjonalizm – sami przyczynili się do tego, że z biegiem czasu – nawet niezależnie od szeregu przyczyn gospodarczych i kulturalnych – pogłębić się musiały antagonizmy i potworzyć przepaści między celami i dążnościami politycznymi obu narodów: polskiego i żydowskiego, skoro tak się już dzieje, że na jednej żyją ziemi³⁰.

W artykule „Kwestia żydowska. Społeczno – gospodarczy punkt widzenia” możemy przeczytać jak OZN widział rozwiązanie problemu nadmiernej ekspansji gospodarczej Żydów w Polsce. „W gazecie czytamy: „[...] Uchwały Rady OZN zmierzają do tego, by za ruchem emigracyjnym działały w Polsce zarządzenia, mające na celu „pozytywny i planowy rozwój polskich sił gospodarczych”, a też i rozwój „ośrodków polskiego życia kulturalnego”. Osiągnąć się to daje dwójakim sposobem. Po pierwsze: przez zredukowanie udziału Żydów w życiu gospodarczym i kulturalnym. Po wtóre: przez twórcze akcje wzmagające polską ekspansję gospodarczą i kulturalną. Do tego jest potrzebna „wytężona działalność ekonomiczno-społeczna całego narodu polskiego, do tego celu wiedzie „udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej”, do tego prowadzi „wytrwałe i gruntowne przygotowanie się młodego pokolenia do stopniowego obsadzenia podstawowych placówek życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz do objęcia w nim inicjatywy twórczej, opartej na głębokim poczuciu odpowiedzialności”. Punkt ciężkości został zatem w tych zaleceniach i wskazaniach położony na działania mające charakter pozytywny i realny – a nie na poczynania, które niestety u nas przybierają często charakter destrukcyjny, lub tylko demonstracyjny, a oprócz wzburzenia umysłów i psychozy namiętności nic twórczego i konkretnego nie wnoszą w naszą rzeczywistość. Dlatego też Rada OZN ostrzega przed akcjami „na własną rękę” – jak np. w kwestiach szkolnictwa – i dlatego też kładzie nacisk na to, że wszystko, co zmierza do „usamodzielnienia gospodarczego polskiej ludności wiejskiej i miejskiej”, a tym samym i do redukcji „wysokiego udziału Żydów w niektórych zawodach” ważnych dla spo-

łeczeństwa polskiego z punktu widzenia polityki gospodarczej i społecznej – musi być osiągnięte jedynie przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych³¹.

W kwestii asymilacji w gazecie możemy przeczytać: „... Nie można być i narodowym Żydem i narodowym Polakiem. Jedno wyklucza drugie. Utrzymanie takiej fikcji byłoby na wskroś niemoralne, wiodłoby do mistyfikacji, nieszczerości i obłudy. Ale nie tylko to. Poczucie przynależności narodowej pociąga za sobą szereg bardzo poważnych konsekwencji. Żydzi obrawszy sobie za cel pogłębienie w społeczeństwie swoim poczucia separatyzmu narodowego, nie mogą sobie wyobrazić, że uchylą się od życiowych, praktycznych konsekwencji tego separatyzmu – i to we wszystkich dziedzinach życia: politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Konsekwencje te torują sobie coraz bardziej drogę. A jeśli to Żydzi zwą „antysemityzmem” to nadają temu zupełnie fałszywą nazwę; jest to po prostu wysnucie następstw z faktu, że stają naprzeciw siebie dwa nacjonalizmy, z których każdy opiera się o tendencje separatystyczne – przy czym ta tendencja u Żydów wystąpiła wcześniej, już około 40 lat temu, a w narodzie polskim jest i późniejsza i wielkim stopniu właśnie wywołana doświadczeniami, że już proces asymilacji narodowej u nas nie jest możliwy, nawet w formie jednostkowej. Rada Naczelna OZN, mówiąc o jednostkach zasymilowanych narodowo uchwaliła, że „należą do polskiej wspólnoty narodowej”. Na nich też kończy się ten proces, który w XIX stuleciu objął szereg jednostek spośród społeczności żydowskiej. Asymilacja narodowa wśród ludności żydowskiej osiągnęła kres. Z tego płyną następstwa praktyczne, z którymi przede wszystkim liczyć się musi ludność żydowska w kraju³².

Rozwiązanie kwestii żydowskiej prawica sanacyjna widziała przede wszystkim w emigracji narodu żydowskiego do Palestyny, podkreślano to na każdym kroku. „Kurier Mazowiecki” tak pisał o emigracji: „Gdyby można było uzyskać, aby emigracja Żydów do Palestyny była choć trochę wyższa niż przyrost naturalny ludności żydowskiej w Polsce – to rok w rok liczba tej ludności zmniejszałaby się. Dziś przyrost naturalny wynosi około 30 tys. Żydów rocznie. Odpływ do Palestyny musiałby więc być większy. Proces ten potrwałby oczywiście przez jakiś czas, ale dawałby w miarę upływu lat realne rezultaty: dawałby coraz większemu odsetkowi młodego pokolenia żydowskiego możliwości praktycznej pracy we własnym państwie – a zarazem zmniejszałby odsetek ludności żydowskiej w Polsce, zmniejszałby stale powierzchnię tarcia w walce o byt. W ten sposób weszlibyśmy na drogę realnego rozwiązania tego tak trudnego problemu, a nie gmatwania i komplikowania go. Zniszczenie wielowiekowych marzeń o powrocie do

własnego państwa jest zatem nie tylko sprawą wewnątrzno-żydowską. Złączone są z tym wcale poważne widoki na uregulowanie kwestii żydowskiej w Polsce. A jeśli nie szybkiego i definitywnego załatwienia, to w każdym razie wielce pożądaną ewolucji, która by systematycznie stępiała ostrze, tego pełnego zadrażnień zagadnienia: skierowała nadmiar ludności żydowskiej na pole produktywnego życia we własnym państwie, a zarazem – jak to określiła deklaracja ideowa OZN – wzmacniała „dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”³³.

Prawica sanacyjna w drugiej połowie lat 30. wyraźnie radykalizowała swoje stanowisko w kwestii żydowskiej, odrzucała jednak metody stosowane przez endecję, szukając swojej własnej drogi na rozwiązanie tego problemu. O polityce endecji w tej sprawie gazeta pisała następująco: „[...] Stwierdzić jednak należy, że rozwiązanie tej palącej sprawy [kwestii żydowskiej] nie posunęło się ani na krok naprzód, a jak dotychczas wykorzystywane jest jedynie przez partie opozycyjne, przede wszystkim przez Stronnictwo Narodowe i narodowo-radykalne odpryski tego stronnictwa, do walki z obecnym ustrojem. Stronnictwa te jadą na koniku żydowskim, usiłując zgalwanizować społeczeństwo, stawiając najzupełniej cyniczne hasła i programy, które nie mogą być zrealizowane, względnie, których realizacja musi być rozłożona na bardzo długie lata. Menerzy polityczni orientują się doskonale w niemożliwości natychmiastowego rozwiązania sprawy żydowskiej i z całą świadomością tego grają na powierzchownych instynktach i antypatiach opinii publicznej, stwarzając z zagadnienia żydowskiego sztandarowe hasło, przy pomocy którego pragną rozprawić się z reżimem, „odegrać się” w nadziei, że może kiedyś uda się na tym pstrokatym koniu dojechać do władzy. Również tezy programowe Obozu Wielkiej Polski, ogłoszone w roku 1926, wstydliwie przemilczały sprawę żydowską i dopiero pod wpływem niewątpliwych, choć wierzymy, że mimowolnych sugestii płynących zza granicy, w ostatnich latach podniosły wielkie larum w tej sprawie. Dochodzi do tak paradoksalnych stosunków, że do każdej niemal kwestii aktualnej dla Polski dzisiejszej, usiłują niektórzy ludzie podchodzić wyłącznie pod kątem widzenia sprawy żydowskiej, tworząc z niej alfę i omegę wszystkich zagadnień współczesnej naszej rzeczywistości [...]”³⁴.

W tym samym artykule autor pisze o roli jaką w kwestii żydowskiej ma do odegrania młodzież: „... W rozwiązaniu sprawy żydowskiej [...] rola pozytywna przypada młodemu pokoleniu polskiemu. Rola ta polega na wytrwałym i gruntownym przygotowaniu się do stopniowego ob-

sadzania podstawowych placówek życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz do objęcia w nim inicjatywy twórczej, opartej na głębokim poczuciu odpowiedzialności. W tych słowach mieści się niewątpliwa wskazówka dla naszego młodego pokolenia, któremu przypadnie w udziale rozwiązanie sprawy żydowskiej w drodze przemyślanej, metodycznej i siłą rzeczy na dłuższą metę zakrojonej akcji, a nie w drodze awantur i rzucania demagogicznych frazesów bez nadziei ich zrealizowania”³⁵. Awantury i rzucanie demagogicznych frazesów autor przypisuje oczywiście endekom.

Wśród artykułów dotyczących ludności żydowskiej jakie udało mi się znaleźć w „Kurierze Mazowieckim”, znajduje się przynajmniej kilkanaście, w których gazeta przedstawia obchody polskich świąt narodowych w synagodze³⁶, obchody wśród Żydów ważnych dla Polaków wydarzeń patriotycznych takich jak np. obchód 16 rocznicy odzyskania morza³⁷, imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej³⁸. O tym na pewno nie pisały gazety związane z endecją. Świadczy to o tym, że dostrzegano wśród Żydów patriotyzm i starano się to przedstawić polskiej opinii publicznej. Gazeta zauważała też wydarzenia ważne dla żydowskich mieszkańców Płocka jak np. śmierć Nachuma Sokołowa³⁹, działalność Związku Żydowskich Uczestników Walk o Niepodległość⁴⁰, Żydowskiego Towarzystwa Opieki Nad Dziećmi⁴¹ czy wybory do Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej⁴². Starano się więc pokazywać Płocczanom to, czym żyją żydowscy mieszkańcy miasta. Nie zmienia to jednak faktu, że ideolodzy sanacyjni z tych lat głównie rozmyślali nad tym jak pozbyć się Żydów z Polski.

W pierwszych latach rządów sanacji w Polsce gazety popierające rząd (w Płocku taką gazetą był „Dziennik Płocki”) przedstawiały opinii publicznej Żyda jako obywatela, który co prawda jest nam obcy kulturowo, ale z którym ze względu na wspólną przeszłość Polacy muszą się nauczyć współżyć. Życie codzienne zmuszało obie strony do porozumienia. Druga połowa lat 30. to radykalizowanie się poglądów sanacji na kwestię żydowską. Poglądy te głosił znajdujący się pod wpływami OZN-u „Kurier Mazowiecki”. Według tej gazety Żydzi najlepiej gdyby wyjechali do Palestyny lub innych państw. Nie pisano już o innych możliwościach, które istniały wcześniej, takich jak asymilacja czy autonomia. Asymilację OZN uważał za już zamkniętą, a autonomia nie była możliwa ze względu na separatyzmy narodowe, polski i żydowski. Jedynym wyjściem z sytuacji była emigracja, która jedynie mogła być rozłożona w czasie.

- ¹ Zb. J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1936*, Warszawa 1990, J. M. Majchrowski, *Problem żydowski w programach głównych polskich obozów politycznych (1918–1939)*, „Znak” 1983 r., nr 2–3, J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce 1935–1937*, Warszawa 1994.
- ² *Antysemityzm w Polsce. W oświetleniu Żydów*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 206, 7 IX, s. 2.
- ³ W tych latach „Dziennik Płocki” prowadził wielką kampanię antysemicką podczas wyborów do Sejmu i Senatu a także wyborów, podczas których na prezydenta wybrano Gabriela Narutowicza. Zob. artykuły z tego okresu np. Zalew żydowski, „Dziennik Płocki” 1926, nr 24, 25 XI, s. 1., *Najazd żydostwa na Polskę*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 88, 17 IV, s. 2.
- ⁴ Icchak Grünbaum (1879–1970) – działacz syjonistyczny, polityk. W młodości przez kilka lat mieszkał w Płocku. W 1896 r. założył w mieście pierwszą bibliotekę żydowską pod nazwą „Hazomir”. W 1919 r. przyczynił się do powołania w Warszawie Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej. Był członkiem Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej w Polsce i członkiem Wydziału Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej. W 1922 r. przed wyborami do Sejmu RP utworzył Blok Mniejszości Narodowych. Stał na stanowisku odrębności Żydów. Dotyczyło to np. jego stosunku do konstytucji RP, którą konsekwentnie nazywał „polską”, a nie „naszą”. Zarzucał, że konstytucja nie uwzględniała praw mniejszości narodowych. Głosił, że konstytucja to dzieło reakcyjnego jezuityzmu, reprezentowanego przez posłów: ks. Kazimierza Lutostawskiego, Edwarda Dubanowicza i abpa Józefa Teodorowicza. W latach 1919–1932 zasiadał w Sejmie RP i kierował pracami Koła Żydowskiego. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*, Płock 2002, s. 206.
- ⁵ Chodzi tu o sprawę rozstrzelanego w Płocku podczas wojny 1920 r. cadyka Chaima Szpiry, którą poseł Grünbaum bardzo intensywnie się zajął, przekazując swoje opinie o tym wydarzeniu w Polsce a także poza jej granicami. Zob. W. Koński, „Sprawa żydowska” podczas obrony Płocka w 1920 roku, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, T. 1, s. 79, G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s. 135–138.
- ⁶ *O opiekę Polski*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 186, 14 IX, s. 2.
- ⁷ *Na marginesie nekrologu aspiracji żydowskich w Palestynie*, Tamże, nr 249, 25 X 1930, s. 2.
- ⁸ *Nastroje antysemickie*, Tamże, nr 270, 20 XI 1931, s. 3.
- ⁹ *Frazes i demagogia kształtują dusze młodzieży stronnictw opozycyjnych*, Tamże, nr 276, 2 XII 1934, s. 1.
- ¹⁰ Z. Pawłowski, *Piłkarstwo płockie w latach 1912–2005*, Płock 2005, s. 62.
- ¹¹ *Z Tow. Gimn. „Makabi”*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 230, 4 X, s. 3.
- ¹² *Obchód Święta „Makabi”*, Tamże, nr 235, 10 X 1933, s. 4.
- ¹³ *Z działalności Żyd. T-wa Opieki nad Dziećmi*, „Kurier Mazowiecki”, nr 77, 5 IV 1937, s. 3.
- ¹⁴ Józef Rogozik (?–po 1931) – kupiec, przemysłowiec, bankier i działacz społeczny. Nazywany był „płockim Rotschildem”. 1 VIII 1916 r. wybrany do Zarządu Gminy Żydowskiej, a także przewodził jako prezes Radzie Żydowskiej w Płocku. W grudniu 1915 r. został tawnikiem, asesorem Sądu II Okręgu m. Płocka. Był również członkiem Rady Miejskiej, wyłonionej w wyborach kurialnych w listopadzie 1916 r. W latach 1929–1930 odkupił od spadkobierców Lejzora Lewka i Salomona Wasermanów i Chany Ugy Bryskowej udziały Towarzystwa Żelug parowej „Merkury” w Płocku. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani ...*, Płock 2002, s. 510.
- ¹⁵ Rabinem w tym czasie był Mordechaj Dawid Eidelberg (1860–1942) – ostatni rabin płocki, urodzony w Białymstoku. Był kolejno rabinem w Liskowie na Litwie, Nikołajewie w Rosji i w Makowie Maz. W 1928 r. przyjął stanowisko w Płocku. W 1930 krótko przebywał w Palestynie, gdzie proponowano mu objęcie rabinatu w miejscowości Petah Tikwa. Odmówił i powrócił do Polski. Był członkiem wielu organizacji, zasiadał m.in. w Zarządzie Rady Szkolnej Powiatowej w Płocku, należał do Związku Rabinów w Polsce. W spuściźnie pisarskiej pozostawił kilka prac o treści teologicznej. Należą do nich m. in.: „Dowejur Sfatej Jeszanin” (Mówię starymi językami), i „Chazon Lemoej” (Czas do tego dojdzie). W 1942 r. został zamordowany przez Niemców w Lachowicach. Jego los podzieliła żona Fajga. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani ...*, s. 146.
- ¹⁶ Dawid Ejelberg (?–1942) – hebraista i propagator języka jidisz. W latach 1920–1940 przebywał w Płocku. Uczył religii w Żydowskim Koedukacyjnym Gimnazjum Humanistycznym, które powstało w 1917 roku oraz w miejscowym chederze. Należał do czołowych działaczy syjonistycznych. Przyczynił się do rozwoju skautingu wśród żydowskiej młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Zamordowany przez hitlerowców. (W „Płocczanie znani i nieznan” nazwisko jest zapisane Eisenberg, ale myślę, że chodzi o tą właśnie osobę). A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie ...*, s. 145.
- ¹⁷ *Obchód 3-go maja w Gminie Żydowskiej*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 78, 6 V, s. 3.
- ¹⁸ *Uroczysty obchód Imienin Marszałka w Synagodze*, Tamże, nr 68, 22 marca 1932, s. 3.
- ¹⁹ *Zw. Żydów Uczest. Walk o Niepodległ.*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 262, 10 XI, s. 3.
- ²⁰ Jerzy Chaskiel Bressler (?–po 1941) – chirurg w szpitalu żydowskim im. Izaaka Fogla w Płocku. W latach 30. był w Zarządzie Towarzystwa Lekarskiego w Płocku. Prawdopodobnie pełnił funkcję prezesa Zarządu Oddziału Płockiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie...*, s. 70.
- ²¹ *Zgon powstańca 1863 r.*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 296, 26 XII, s. 3.
- ²² *Zob. 125-lecie śmierci Berka Joselewicza*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 47, 26 II, s. 2.
- ²³ *Bazar palestyński*, Tamże, nr 84, 11 IV 1931, s. 3.
- ²⁴ Herman Jesion (1886–1933) – rzeźbiarz urodzony w Płocku. Początkowo rzeźbił w drewnie. Po nauce w prywatnej szkole artystycznej w Warszawie w latach 1906–1908 odbył studia w Monachium. Jednocześnie praktykował w zakładzie medalierskim. Po powrocie do kraju założył w Warszawie zakład tej właśnie branży. W 1914r wstąpił do legionów Polskich. Powrócił do Płocka dopiero po wojnie, gdzie rzeźbił m.in. w miedzi, mosiądzu i cynie. Wśród kompozycji na szczególne uznanie zasługiwał orzeł jagielloński. Wykonywał medale z podobiznami sławnych postaci: Gabriela Narutowicza, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego, Marii Konopnickiej, Szaloma Asza. Krótko przed śmiercią brał udział w jednej z wystaw Klubu Artystycznego Płocczan, A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie...*, s. 241.
- ²⁵ Nie znam niestety imienia tego artysty, który był bratem Natana Korzenia. Nie znalazłem też w źródłach żadnych informacji na temat tej osoby.
- ²⁶ Natan Korzeń (1895–1941) – artysta, malarz. Urodzony w Płocku. Pochodził ze znanej rodziny brązowników wyrabiających zyrandole, kandelabry i żydowskie przedmioty kultu religijnego. Studia ukończył w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem prof. Tadeusza Pruszkowskiego. W 1931 roku po raz pierwszy wystawił swoje obrazy w salonie sztuki Garlińskiego w Warszawie. Posiadał własne studio i własną pracownię w Kazimierzu nad Wisłą. W latach 30. wystawiał w Paryżu. W lutym 1930 r. odbyła się wystawa jego obrazów w Hotelu Poznańskim w Płocku. Był jednym z organizatorów komitetu jubileuszowego obchodów 700-lecia Gminy Żydowskiej w Płocku. Do najbardziej znanych jego obrazów należą: „Żyd kataryniarz”, „Płocki pejzaż”, „Chłopiec z kwiatami”, portrety: S. Segatowicza, I. Trunka i I. M. Weisenberga, A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie...*, s. 283.
- ²⁷ Gustaw Kruk (?–po 1940) – artysta malarz. Urodzony w Płocku, syn Jakuba. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej ukończył Szkołę Malarstwa Przemysłowego w Berlinie. Specjalizował się w abstrakcyjnych kompozycjach wzorów tkanin, tapet i plakatów. W 1932 r. wystawiał prace w KAPie. Zginął w obozie koncentracyjnym, Tamże, s. 313.
- ²⁸ Zob. *Bazar palestyński*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 113, 30 V, s. 3.
- ²⁹ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie...*, s. 64.
- ³⁰ *Kwestia żydowska. Polityczny punkt widzenia*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 124, 2 VI, s. 1.

- ³¹ *Kwestia żydowska. Społeczno-gospodarczy punkt widzenia*, Tamże, nr 126, 5 czerwca 1938, s. 3.
- ³² *Kwestia żydowska. Asymilacyjny punkt widzenia*, Tamże, nr 127, 7 czerwca 1938, s. 1.
- ³³ *Państwo żydowskie*, Tamże, nr 155, 10 lipca 1937, s. 1.
- ³⁴ *Młodzież a sprawa żydowska*, Tamże, nr 145, 30 czerwca 1938, s. 2.
- ³⁵ Tamże.
- ³⁶ Zob. *Obchód Święta Niepodległości w Synagodze płockiej*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 139, 14 XI, s. 3.
- ³⁷ Zob. *Uroczysty obchód 16 rocznicy odzyskania morza w Synagodze*, Tamże, nr 34, 11 lutego 1936, s. 3.
- ³⁸ Zob. *Uroczysty Obchód Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej w dużej Synagodze*, Tamże, nr 28, 4 lutego 1936, s. 3.
- ³⁹ Zob. *Zgon Nachuma Sokołowa*, Tamże, nr 117, 19 maja 1936, s. 1., *Uroczysta Akademia ku czci b.p. Nachuma Sokołowa*, Tamże, nr 144, 23 czerwca 1936, s. 3.
- ⁴⁰ Zob. *Zw. Żydów Uczest. Walk o Niepodległ.*, Tamże, nr 262, 10 listopada 1936, s. 3.
- ⁴¹ Zob. *Z działalności Żyd. T-wa Opieki nad Dziećmi*, Tamże, nr 77, 5 kwietnia 1937, s. 3.
- ⁴² Zob. *Wybory do Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Płocku*, Tamże, nr 207, 7 września 1936, s. 3.

PŁOCK PRESS IN THE PERIOD OF „SANACJA” AND THE JEWISH PROBLEM IN THE YEARS 1926-1939

Summary

In the years of 1926–1939, the power was in the hands of Marshal Józef Piłsudski and his political camp called „Sanacja” (meaning „improvement of the existing sociopolitical system”). In the region of Płock, the views of Piłsudski's regime were promoted by daily press, especially by „Dziennik Płocki” and „Kurier Mazowiecki”. From the articles published there, one may learn how „Sanacja” saw Jews at that time and what ideas they had as far as settling the Polish-Jewish relations was concerned.

NASI AUTORZY

- GRZEGORZ GOŁEBIEWSKI** — dr nauk humanistycznych, nauczyciel historii w III LO w Płocku, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, członek Zarządu TNP
- WIESŁAW KOŃSKI** — docent, doktor nauk humanistycznych, dziekan Wydziału Politologii i Stosunków Międzynarodowych Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, Sekretarz Generalny TNP, redaktor naczelny „Notatek Płockich”
- ADAM KOTKIEWICZ** — mgr bibliotekoznawstwa i informacji naukowej z Płocka, absolwent UMK, ukończył studia podyplomowe z historii w SWPW w Płocku
- PAWEŁ PIOTR KOWALSKI** — mgr filozofii z Płocka
- HENRYKA PIEKARSKA** — dr nauk humanistycznych, wykładowca Wyższej Szkoły Amerykanistyki i Stosunków Międzynarodowych, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sierpcu, Przewodnicząca Oddziału TNP w Sierpcu
- GRZEGORZ WĄSIEWSKI** — mgr inż. technologii żywności, handlowiec, nauczyciel przedmiotów zawodowych w szkołach policealnych, członek Zarządu Oddziału TNP w Sierpcu, uczestnik Seminarium Doktoranckiego TNP
- Autorki Bibliografii:** — Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego w Płocku
Małgorzata Bielak, Elżbieta Dobroń,
Wiesława Mazurska, Iwona Typiak-Kowalska